

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 „
Na poczte, już z odnośzeniem . . .	2,83 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na poczte już z odnośzeniem . . .	8,87 „

Strajki Inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 15 gr.
w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm.
3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale
redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Czwartek: Prospera b. w.
Piątek: Jana i Pawła m. m.

CHOJNICE, piątek dnia 26. czerwca 1931 r.

Stoska wachód 3 17 rachód 19,59
Kieńczyca wachód 16,51 zac. 00,44

Więści o krótkiej treści

Odpowiedź Francji wręczona

Waszyngton. — Ambasador francuski Claudel doręczył Stimsonowi wczoraj odpowiedź rządu francuskiego na propozycję Hoovera.

Odpowiedź Włoch

Rzym. — Mussolini wystosował do Stimsona telegram wyrażający formalną zgodę Włoch na propozycję prezydenta Hoovera.

O Chequers francuskie

Prasa paryska godzi się na proponowane przez kanclerza Brueninga bezpośrednie rozmowy niemiecko - francuskie. Oczekiwać należy niebawem zaproszenia ze strony Francji na spotkanie niemieckich mężów stanu z francuskimi.

Lotnicy duńscy

którzy wlecieli w środę, rano w Nowej Fundlandji do lotu do Europy, nie dali dotąd żadnej wiadomości o sobie. Nigdzie ich też nie widziano.

Lotnicy Post i Gattay

wylądowali w środę w południe o godz. 1 na lotnisku Sealand pod Chester niedaleko Liwerpoolu. Stąd wlecieli dalej do lotu na stały ląd i wylądowali w Tempelhofie pod Berlinem. Po krótkim pobycie w czwartek rano o godz. 7 udali się w dalszą podróż do Moskwy, zamierzając dolecieć tam bez lądowania.

Silny orkan

nawiedził w środę Francję południową. Trąba woda na zniszczyła prawie zupełnie wioskę Fontevreult l'Abbaye pod Saumur.

Katastrofa kolejowa

Rzym. — Na torze kolejowym Savona — Turyn wykoleił się pociąg towarowy. 5 robotników zostało zabitych, 11 jest ciężko rannych.

Katastrofa na morzu

Buenos Aires. — Kanonierka argentyńska zderzyła się z parowcem i została uszkodzona tak silnie, że w kilku minutach zatonała. 5 chłopów załogi utonęło.

Mistrz Paderewski przybędzie do kraju

Z Paryża donoszą, że sekretarz Ignacego Paderewskiego oświadczył, że mimo ciężkiego stanu zdrowia swej żony p. Paderewski nie odwołuje przyjazdu swego do Polski z powodu ważności uroczystości poznańskich. P. Paderewski przybędzie do kraju prawdopodobnie 27 lub 28.

W razie pogorszenia się stanu zdrowia p. Paderewski mistrz skróciłby swój pobyt w Polsce.

Wobec propozycji Hoovera

Warszawa. — Koła półurzędowe dają oświadczenie sytuacji międzynarodowej wytworzonej przez orędzie prezydenta Hoovera proponujące odroczenie na rok spłaty długów między państwowych.

Oświecenie to odzwierciedlające w przybliżeniu poglądy ministra spraw zagranicznych mówi, że Polska bezpośrednio w znacznie mniejszym stopniu od innych państw jest zainteresowana w odłożeniu spłat z tytułu długów państwowych, niemniej jednak jako państwo, które odbudowuje intensywnie po wojnie swoje gospodarstwo narodowe, jest niezwykle zainteresowana opanowaniem kryzysu i uspokojeniem na światowych rynkach finansowych. Należy mieć zatem nadzieję, że ak-

cja rozpoczęta z inicjatywy prezydenta Hoovera stanie się punktem wyjścia dla skoordynowanego wysiłku międzynarodowego w kierunku opanowania istniejących trudności światowej gospodarki.

Informacje te czynią wprawdzie zastrzeżenie, że cel przyświecający tej decyzji prezydenta Hoovera może być osiągnięty jedynie przy jednoczesnym zagwarantowaniu wzajemnym zaprzestania agresywnej akcji politycznej w stosunku między państwami.

W niezależnych kołach politycznych, podkreślają jednak, że konsekwencje polityczne propozycji prezydenta Hoovera są tak groźne, że mogą zupełnie zniweczyć korzyści gospodarcze i finansowe.

Dalsze zarządzenia oszczędnościowe

Podwyższenie opłat paszportowych, zmniejszenie rent inwalidzkich

Warszawa. — Prace rządowe nad obniżeniem budżetu idą w dwóch kierunkach. Pierwszy to zwiększenie dochodów, drugi — zmniejszenie wydatków.

W kierunku zwiększenia dochodów wydane zostanie w najbliższych dniach zarządzenie podwyższające opłaty za paszporty zagraniczne. Za paszport na wyjazd jednorazowy zamiast 100 zł. opłata wynosić będzie 200 zł., za paszport wielokrotny zamiast 250 zł. — 350 zł. Opłaty za paszport ulgowy na wyjazd w celach handlowych, w wysokości 25 zł, nie ulegną zmianie, jak również cena paszportu ulgowego dla wyjeżdżających zagranicę w celach kuracyjnych i naukowych, wynosząca 20 zł. Opłaty za paszporty ulgowe nie uległy zmianie dla tego, iż wysokość ich jest uregulowana ustawowo.

Jeśli chodzi o ograniczenie wydatków, to w szeregu zarządzeń specjalnych, uzupełniających kompresję budżetu w poszczególnych resortach, ma nastąpić zmiana zaopatrzenia dla inwalidów. Do zaopatrzenia tych istnieją dodatki dwójakiego rodzaju, jeden dodatek, który jest wypłacany wszystkim inwalidom oraz rodzinom po inwalidach i poległych, oraz drugi dodatek, zasiłek dla ciężko uszkodzonych, przyznawany tylko pewnym kategoriom inwalidów ciężko-uszkodowanych. Wskutek trudnej sytuacji budżetowej dodatek pierwszy ogólny będzie mógł być utrzymany naj-

wyżej przez lipiec, i od 1 sierpnia wypłacanie tego dodatku zostanie wstrzymane. Dodatek dla ciężko-uszkodowanych utrzymany zostanie nadal.

Wskutek tego zarządzenia, które odpowiada mniej więcej cofnięciu 15 proc. dodatku dla urzędników, zaopatrzenia dla urzędników, zaopatrzenia dla inwalidów zmniejszą się o 9,3—12 proc., zaopatrzenie dla inwalidów ciężko-uszkodowanych wskutek podtrzymania specjalnego dodatku zmniejszy się tylko od 7—10 proc.

Podatek od tantjem

Projekt ustawy o podwyższeniu specjalnego podatku od tantjem został już w ministerstwie opracowany.

Warszawa. — W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o skasowaniu dodatków specjalnych do uposażeń urzędników państwowych, dowiadujemy się, że dodatek kresowy, przyznany uchwałą Rady Ministrów z dn. 6 grudnia 1927 funkcjonariuszom państwowym oraz zawodowym wojskowym na obszarze woj. śląskiego, miast Białej i Gdyni, oraz dodatek kresowy, przyznany uchwałą Rady Min. z dn. 20 kwietnia 1930 r. funkcjonariuszom państwowym na Helu i w powiecie morskim, zmniejszony zostanie do połowy, począwszy od 1 lipca r.b.

Wybuch w fabryce perdytu

London. — W Holtonheath w fabryce perdytu marynarki królewskiej nastąpił wybuch.

3 osoby poniosły śmierć a 11 osób zginęło. Prawdopodobnie zostały one również zabite przez wybuch. Kilkanaście osób odniosło rany.

Olbryzi pożar

Nowy Jork. — W zachodniej stronie portu w St. John w Kanadzie wybuchł pożar, który przybrał wkrótce olbrzymie rozmiary.

Straty wyrządzone przez pożar, obliczają na przeszło 10 milionów dolarów.

Morderca robotnika polskiego w Niemczech skazany na śmierć

Berlin. Sąd przysięgłych w Międzyrzeczu skazał 20-letniego robotnika Pfeiffera na karę śmierci za zamordowanie robotnika polskiego Wawrzyniaka, Pfeiffer oskarżony jest również o zamordowanie robotnicy Anny Pietyszek.

Bezrobocie w Niemczech

Berlin. — Z dn. 15 czerwca liczba bezrobotnych w Niemczech wynosiła ok. 4 miliony.

Aresztowanie hitlerowca

Katowice. — W rejonie granicznym Ruda zatrzymany został po stronie polskiej obywatel niemiecki, podający się za Ryszarda Anditora. Przy zatrzymanym znaleziono nabity rewolwer oraz ulotki propagandowe hitlerowskie. Na widok straży polskiej Anditore usiłował zbiec, został jednak schwytany i przekazany władzom sądowym.

Nominacja komisarza Zabierzowskiego

Prezydent Rzplitej podpisał nominację dotychczasowego delegata rządu do spraw organizacji ustroju m. Gdyni, Zabierzowskiego na stanowisko komisarza rządowego m. Gdyni z 4-tym stopniem służbowym.

Rekord statku „Pułaski“

Nowy Jork. — Statek „Pułaski“ w 24 godzin po przybyciu do Nowego Jorku wyruszył w drogę powrotną do Gdyni. Parowiec zabrał z sobą 500 podróżnych, co jest rekordem w obecnej sytuacji w dziedzinie żeglugi. W chwili odjazdu „Pułaskiego“ pięciotysięczna rzesza publiczności, zgromadzona w porcie, zgotowała kpt. Haremskiemu gorącą owację.

PADEREWSKI

Za kilka dni przybędzie do Polski Ignacy Paderewski. Przyjazd Wielkiego Obywatela związany jest z uroczystościami poznańskimi odsłonięcia pomnika Wilsona, którego Paderewski jest fundatorem. Całe bez wyjątku społeczeństwo polskie z upragnieniem oczekuje przyjazdu tego Zasłużonego Meża, którego nazwisko ze czcią szczególnie wymawiane jest w każdym domu polskim, nazwisko będące synonimem najszlachetniejszych uczuć, najbezinteresowniejszych służb dla Ojczyzny, najpiękniej wyrażonego po wszystkie czasy i dla wszystkich pokoleń wzoru obywatela.

W Ignacym Paderewskim jak w cudownym na czyniu zamknięty jest geniusz Narodu Polskiego. Wszystkie skarby duszy polskiej, najplomienniejsza wyrażona wiara w siły i w przyszłość narodu, w dziejowe posłannictwo Polski, najszlachetniejsza miłość Ojczyzny zrodzona zarówno z tego, co boli i z tego co dumą z polskiego wyziera oblicza znalazły w Paderewskim najpełniejszy i najczystszy swój wyraz i styl. Nie jest On mężem jakiejś partii politycznej, ani ordonownikiem jednej warstwy czy klasy narodu, należy on do całej Polski i całej też Polska pragnie Go witać w dniu przyjazdu po królewsku, jak sobie na to zasłużył, ten Mąż Wielki w narodzie i Syn najlepszy Ojczyzny.

Twórca pomnika Wilsona genialną podjął myśl uczczenia w ten szczególny sposób Meża, który imieniem republiki północno amerykańskiej pierwszy rzucił światu bezapelacyjną konieczność restytucji Państwa Polskiego. Paderewski wystawił Meżowi temu pomnik w Poznaniu w przestarzałej stolicy Polski, w tym Grodzie Przemysłowym, który jest i kolebką Polski i piastunem najczystszej plemienniej polskiej tradycji, w ziemi, o którą od lat tysiące uderzają nieustające ataki najzacieplejszego wroga Polski i Polaków, plemiona germańskiego. Pomnik Wilsona w Poznaniu, to jakby usymbollizowanie zwycięstwa dobra nad złem, sprawiedliwości nad krzywdą, niezniszczalności narodu polskiego wobec zalewu morza germańskiego. A równocześnie to jakby symbol pokoju, braterstwa ludów pokój ten miłujących, symbol przyjaźni polsko amerykańskiej, wierności wzajemnej, która jeszcze przed półtora wiekiem przypieczetowana została krwią serdeczną na polach bitew za Oceanem, a obecnie doczekała się swego pięknego triumfu.

Paderewski, fundator pomników, kiedy wygłaszał w 1910 roku w czasie 500 rocznicy Grunwaldu w Krakowie pod pomnikiem Jagielly swą płomienną mowę, powiedział był wówczas te słowa natchnione:

„Dzieło, na które patrzymy — pisze słusznie „Polska“ — nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka Ojczyzny, nietylko z jej minionej przeszłości wielkiej i dzisiejszej niemocy, lecz i z tej jasnej i silnej przyszłości, która przyjdzie. Zrodziła je miłość i wdzięczność dla tych przodków naszych, co nie po łup, ale w obronie dobrej i słusznej sprawy dobywali zwycięskiego oręża. Twórca pomnika i wszyscy, co mu w tej pracy byli pomocni, składają hold ten dziękczynny świętej pamięci praocjów. Składają go na ołtarzu Ojczyzny, jako votum pobożne, błagające te wysokie światlane duchy, od wieków złączone z Bogiem, by wszystkie dzieci tej ziemi natchnęły miłością i zgodą, by rozszerzyły serca nasze, by wyprosiły dla nas i wiary moc i nadziei pogodę, rozwagę i cierpliwość i tę dobrą wolę, bez której niema ani cnot wielkich, ani sławnych czynów“.

I oto spełniły się marzenia ojców i dziadów, dopełniło się votum Narodu, sprawione wówczas przez Paderewskiego. W dwadzieścia lat od owej chwili, w innej stolicy polskiej, w Poznaniu, staje oto pomnik nieśmiertelnego dla Polaków prezydenta republiki północno amerykańskiej, Woodrowa Wilsona. Pomnik grunwaldzki, wzniesiony przez Paderewskiego był testamentem Ojców, przypominającym pokoleniom potomnym, iż wielkość i chwala Ojczyzny od jedności naszej zawisły. Pomnik Wilsona w Poznaniu to symbol triumfu prawdy nad złem, nad fałszem, w tej samej walce narodu polskiego z zagrażającą nam od lat tysiąca nawałą teutońską. W Wilsonie my, Polacy, widzimy nietylko szlachetnego włodarza wielkiego mocarstwa zamorskiego, przyjaciela Polski, ale również i przedewszystkiem uosobienie sumienia narodów świata, które oburzyło się na grabież ziemi polskich przez Niemcy i więcej już od nowej zbrodni rozbiorowej nie dopuści. Świadczyć ma ten pomnik poznański po wszystkie czasy, że Polska nie jest już dzisiaj sama, ale że ma wiernych przyjaciół i sojuszników, i to wśród największych potęg ziem, że właśnie ona najpotężniejsza republika amerykańska pierwsza kategorycznie i stanowczo wypowiedziała się za nami i w naszej stanęła obronie, w obronie naszych losów i przyczyniła się waleśnie do odzyskania przez nas wolności.

Przy tej okazji odsłonięcia pomnika amerykańskiego w Poznaniu jakże aktualne stają się natchnione słowa Paderewskiego, wypowiedziane przez niego przed dwudziestu laty w Krakowie, a wyrażające pragnienie, „by poszerzyły się serca nasze, by wyprosiły dla nas i wiary moc i nadziei pogodę, rozwagę i cierpliwość, i tę dobrą wolę, bez której niema ani cnot wielkich ani sławnych czynów“.

Ukaranie Stahlhelmowców gdańskich

Jak już donosiliśmy, siedmiu stahlhelmowców z Gdańska w pełnym umundurowaniu przekroczyło ubiegłej niedzieli granicę polską. Zuchawci stahlhelmowcy, uczestnicy wielkiej demonstracji antypolskiej w Lisewie, na terenie polskim zostali aresztowani przez Straż Graniczną i odprowadzeni do Tczewa, gdzie stanęli przed sądem. Wyrokiem sądu tczewskiego wszystkich siedmiu hitlerowców za bezprawne przekroczenie granicy w pełnym umundurowaniu skazano na 1 miesiąc aresztu każdego.

Zuchwalność stahlhelmowców gdańskich, którzy demonstracjami swemi starają się na każdym kroku prowokować Polskę, tym razem spotkała się z zasłużoną karą.

Awanturnicy z pod znaku stalowego hełmu za swą niepoczytalną bezczelność będą musieli od pokutować, co może opamięta ich towarzyszy, którzy wreszcie zrozumieją, że Polska potrafi bronić swej godności.

Zmiany w administracji

Warszawa. — Pełniący dotychczas obowiązki wojewody wileńskiego mjr. Kirtiklis albo powróci na dawne stanowisko wicewojewody wileńskiego albo też będzie mianowany wicewojewodą stanisławowskim.

Marszałek Senatu Raczkiewicz zostanie na czas piastowania mandatu senackiego przydzielony do centrali min. spraw wewn.

Kostek-Biernacki wojewodą w Nowogródku

Warszawa. We środę w kasynie oficerskiej w Przemyslu odbędzie się bankiet pożegnalny dla dowódcy 38 p. strzelców, płk. Kostka-Biernackiego, który przechodzi do administracji.

Najprawdopodobniej zostanie on mianowany wojewodą w Nowogródku.

Bezrobocie w Polsce

Warszawa. — Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 20 czerwca rb. w okręgowych biurach Państw. Urzędu Pośredn. Pracy, wynosiła w mieście Warszawie 17884 osoby, w Warszawie u-urządziemi 9,227, w Łodzi 26,455, w Łodzi okr. 10,776, w Częstochowie 10,939, w Sosnowcu 21,404, na Śląsku 60,748. — Ogólna liczba bezrobotnych wynosiła 292,048 osób, czyli mniej niż w tygodniu ubiegłym o 12,182 osoby.

Zasiłki ustawowe w czasie od 6—13 czerwca po bierało 112,731 bezrobotnych.

Pani Wilson w Paryżu

Paryż. — Pani Wilson wraz ze siostrzenicą przybyła do Paryża wczoraj po południu. P. ambasador rChłapowski z małżonką udał się do hotelu gdzie zatrzymała się pani Wilson, aby ją powitać.

Na odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu

Berlin. — Bawi tu w przejeździe do Poznania dr. Mieczysław Marchlewski, konsul generalny R. P. w Nowym Jorku, który udaje się do stolicy Wielkopolski na odsłonięcie pomnika Wilsona.

Kontrtorpedowce francuskie opuściły Gdynię

Gdynia. — Dn. 23. 6. opuściły Gdynię o godz. 20,30 kontrtorpedowce francuskie „Bison“ i „Lion“ po czterodniowym pobycie i udały się bezpośrednio do portu wojennego Brest we Francji.

Podczas mijania O. R. P. „Bałtyk“ na pokładzie kontrtorpedowca „Bison“ trębacz dał sygnał „bacznosc“ i orkiestra francuska odegrała hymn polski. W odpowiedzi na to, na polskim pancerniku na ten sam sygnał rozległy się dźwięki francuskiego hymnu narodowego „Marsyljanki“.

Ta wiary moc budzi się w narodzie, mimo tysiąca trosk codziennych, mimo zakłopotania wielkiego, w jakim żyje dzisiaj Polska wolna i własną ręką rządząca losami. Nadziei pogodą mimo tych czasów ciężkich przepejonych troską, również naszym staje się udziałem. Nadchodzi rozwaga i cierpliwość, i dobra wola, ta właśnie dobra wola, bez której nie może być w życiu polskim pokoju i bez której nie zamieszka nigdy wśród nas prawdziwa cnota, bez której nie narodzi się żaden wielki czyn a nawet trudnym się staje do spełnienia najprostszymi obowiązkami. Że tak jest, niezbitym na to dowodem staje się radosny fakt, że w pragnieniu uczczenia Paderewskiego cały zjednoczył się dzisiaj Naród, że jednym Go wszyscy w Polsce pragną witać sercem, że należy On do całej Polski, cały Naród i wszystkie jego troski i radości w swem zamyskując sercu.

Bo takim jest właśnie geniusz Ignacego Paderewskiego, tego prawdziwie Wielkiego Polaka.

Rewelacje Dowgalewskiego o Sowietach

Paryż. — „Journal“ ogłasza sensacyjną wiadomość, iż dyrektor sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu, Dowgalewski który jest bratanikiem ambasadora sowieckiego w Paryżu, zerwał z Sowietami i przyłączył się do organizacji przeciwsowieckiej b. radcy ambasady sowieckiej Biesiedowskiego. Dowgalewski otrzymał przed tygodniem od rządu sowieckiego rozkaz powrotu do Moskwy i to było bezpośrednim powodem ucieczki Dowgalewskiego z przedstawicielstwa handlowego Sowietów.

Dowgalewski zapowiedział ogłoszenie rewelacyjnych szczegółów o tajemnicach sowieckiego przedstawicielstwa handlowego w Paryżu. W związku z tem krąży pogłoska, iż stanowisko ambasadora Dowgalewskiego, którego rząd sowiecki czyni odpowiedzialnym za zdradę popełnioną przez jego bratanika, jest zachwianem.

Pierwszy lot kobiety do Europy nie udał się

London. — Znamą lotniczką Ruth Nichols, do konywując lotu w St. John (Nowy Brunswik) uległa wypadkowi. Blask słońca oślepił chwilowo lotniczkę, co spowodowało fałszywy manewr. Aparat został zniszczony. Mis Nichols, która doznała ciężkich obrażeń, przewieziono do szpitala. Należy zaznaczyć, że katastrofa ta przerwała lot transatlantyczny zamierzony przez lotniczkę.

Poincaré dziekanem adwokatów

Paryż. — Odbyły się tu doroczne wybory do paryskiej rady adwokackiej. Dziekanem rady obrano Poincarego, byłego prezydenta trzymał on 804 gł. na 952 głosujących. Poincare nie był obecny na zebraniu, gdyż z powodu rekonescencji przebywał w posiadłości swej w Lotaryngji. Dotychczasowy dziekan rady adwokackiej Payen udał się do rezydencji Poincarego, aby złożyć mu gratulacje.

Trzęsienie ziemi w Nowej Zelandji

Wellington (Nowa Zelandja). Silne wstrząsy podziemne wyrządziły wielkie spustoszenia w miejscowościach Wairoa, Nuhaka i Morere.

Taryfa kolejowa dla wojskowych

Z dniem 1 lipca wejdzie w życie nowa taryfa kolejowa dla wojskowych. Począwszy od tego terminu przejazdy i przewozy wojskowych opłacane będą w kasach kolejowych gotówką. Nowa taryfa przewiduje, że za przejazdy służbowe płaćć będzie Ministerstwo Spraw Wojskowych mniej więcej 1/5 taryfy normalnej, zaś za przejazdy urlopowe płaćć będą wszyscy wojskowi gotówką w kasach kolejowych również 1/5 część ceny normalnego biletu. Poza tem wprowadza nowa taryfa wojskowa dwukrotną w ciągu roku 50 proc. ulgę przejazdową dla żon i dzieci wojskowych.

Rodziny wojskowych dotychczas z ulg kolejowych nie korzystały.

Skandal z „Delfinem“

Gdynia. Okazuje się, że Niemcy nawet na samym terenie Gdyni nie cofają się przed antypolską propagandą, którą rozwijają z niebywałą śmiałością.

Otóż od kilku dni zainstalowała się w Gdyni wielka motorówka „Delfin“, zbudowana w Gdańsku która za opłatą 2 złotych od osoby urzędującego zwiedzającego tutejszego portu. Podczas jazdy udziela objaśnień właściciel motorówki Wilke, lub jego pomocnik. Objasnienia te, dawane publiczności zwiedzającej port gdyniński, mają wybitny charakter antypolski. Przewodnicy z motorówki „Delfin“ podczas oglądania nadbrzeża węglowego, opowiadają, że stał tam wielki dźwig, który przewróciła burza. „Nie byłoby katastrofy“ — mówili — gdyby dźwigi te postawili Niemcy“. Dalej koło chłodni portowej powiedzieli, że chłodnia ta kosztowała przeszło 4 miliony złotych i stoi obecnie zupełnie próżna. Na dodatek tego dojeżdżają, bez pozwolenia, nad port wojenny i pokazują stojącą tam na uboczu krypę minową, podając przytem ilość min, które zawiera.

O skandalicznym tem informowaniu turystów doniósł władzom pewien poważny obywatel z Inowrocławia, który wprost uszom swoim nie chciał wierzyć, że w porcie polskim możliwym jest coś podobnego. Obecnie prowadzi się dochodzenia i zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Wilke będzie zmuszony do zwinięcia swojego przedsiębiorstwa. Dużą winę ponosi Urząd Morski w Gdyni, który dając mu zezwolenie na uruchomienie motorówki, służącej do zwiedzania portu, nie zainteresował się sprawą, kto będzie udzielał turystom objaśnień i jakiego rodzaju będą te informacje.

Katolicyzm w krajach skandynawskich

Kraje skandynawskie pod względem kościelnym podzielone są na sześć okręgów: wikariat apostolski na Szwecję z siedzibą w Sztokholmie, liczący 4.000 katolików; wikariat ap. na Danję z siedzibą w Kopenhadze (27 tys.); wikariat ap. na Finlandję z siedzibą w Helsingforsie; wikariat ap. w Oslo oraz dwie misje na Norwegję półn. i środkową (razem 3.200 kat.). Pomimo nieznacznej stosunkowo liczby katolików, prasa katolicka w tych krajach jest dość poważna. Najstarszym piśmie jest wychodzący od r. 1933 w Kopenhadze „Nordisk Ugeblad for Katholike Kristne”. W Szwecji wychodzi dwutygodnik „Hemarat och Helgedomen”, w Finlandji „Ceskön Saromd”, również dwutygodnik. Ponadto w Kopenhadze wychodzi organ młodzieży katolickiej „Katholsk Ungdom”. Listę czasopism katolickich uzupełniają tygodniowy biuletyn katolicki św. Olafa, wydawcy w Norwegji oraz wspólne dla wszystkich krajów skandynawskich „Credo”.

Losy uciekających do Rosji sowieckiej

Prasa od czasu do czasu notuje wypadki ucieczki z kordon bolszewicki. Szczególnie próbują uciekać młodzi ludzie. — Dopiero teraz wychodzą na jaw losy uciekinierów. Tuż za granicą uresztują ich bolszewicy i sadzą do więzienia, a potem większą część odrzucają z powrotem do Polski, dość bowiem mają swoich bezrobotnych umiarkujących z głodu. Odrzuconych z powrotem oczekuje mało przyjemne dla nich spotkanie oko w oko z polskimi władzami. Tu ich znowu aresztują, sądowo skazują przeważnie na sześć miesięcy więzienia, a potem drogą administracyjną zostają wysłani do powiatu jako nadgranicznego w głąb kraju. — W ostatnich dniach Starostwo nieświeżskie wysiedliło z powiatu na trzy lata Jentę Gurwicz z Klecka i Aleksandra Michała z Domatkanowicz, oboje uprzednio odsiedzieli po pół roku więzienia.

Sladem Piccarda

Amerykani nie mogliby spać spokojnie, dopóki nie pobili rekordu europejskiego — jakim był niewątpliwie wlot Piccarda. Wobec tego słynny zdobywca bieguna Byrd postanowił pobić Piccarda i wznieść się w przestrzeni stratosfery do wysokości 30.000 metrów.

Wszystkie przygotowania ku temu — już rozpoczęto.

Fabryka Forda ma przygotować dwa specjalne balony. Prasa amerykańska zajęła się żywo całym projektem, tak, że można być pewnym, że dojdzie on już w najbliższych miesiącach do skutku.

Strój dla przysięgłych w sądach włoskich

Włoskie ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie, aby sędziowie przysięgli mieli na sobie w czasie posiedzeń sądowych czarny strój, a na piersi czerwoną szarfę z oznaką państwową.

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

80) przez Hr. A. K. Tołstoja.

Prerażenie w duszy cara wzrastało. Chwytając się, jak tonący brzytwy, jedynej dla siebie deski ratunku, Iwan Wasiljewicz robił pośpiesznie znaki krzyża świętego, jeden za drugim, wreszcie z pobladył jego ust wyszło błaganie:

— Przez Boga żywego! Jeśli istotnie jesteście duchami pomordowanych przezemnie, nie czyńcie sami sądu, ale zaczekajcie na sąd Najwyższego! Bóg rozpatrzy moje i wasze winy!

Wszystkie zjawy zawyły, jak huragan, Kołowały po sypialni i wołały do cara:

— Iwanie, Iwanie! Stawaj na sąd! Na straszny Boży Sąd!

Car zerwał się z łoża. Krzyknął.

Wbiegli śludzy śpiący w sąsiednich pokojach a car rzucał się na wszystkie strony i wrzeszczał:

— Gdzie wy jesteście? Czemu nie czuwacie na demną? Kto ośmiela się spać w takiej chwili? Nastąpiła godzina sądu, ostatnia godzina sądu! Do cerkwi wszyscy, do cerkwi! Wszyscy z mną!

Służba zaczęła ubierać monarchę w szaty mnisze. W pałacu wszczął się ruch, a z dzwonnicy cerkiewnej rozległ się ostry głuchy dźwięk dzwonu. Cała Swoboda zerwała się na nogi.

Wielu opryczników ucztowało u Wiazemskiego. I ci też, gdy usłyszeli dźwięk dzwonu, zrywali się od stołu, biegli jeden przez drugiego do domów, nakładali w pośpiechu czarne habity na strojną swoją odzież. Po chwili, zaopatrzeni w płonące pochodnie, kierować się zaczęli w stronę cerkwi Matki Bożej. Tymczasem świątynie rzeźbił oświetlono.

Pierwsza Komunia św. dzieci polskich w Berlinie

Dwie daty wryją się głęboko w pamięć członków polskiej kolonii w Berlinie: — 7 marca 1914, gdy policja niemiecka wyгнаła z kościoła dzieci polskie, przystępujące zbiorowo do pierwszej Komunii św., gdy pobito ich rodziców, dzieciom zaś podarto i poszarpano sukienki, połamano świece; — druga data, to 14 czerwca 1931 r., gdy dzieci polskie Berlina poraz pierwszy przystąpiły zbiorowo do pierwszej Komunii św. w języku ojczystym.

Był to moment niezwykle wzruszający i uroczysty. Wczesnym rankiem dzieci i rodzice zebrałi się przy ul. Toruńskiej, w salce parafjalnej kościoła Bożego Ciała. Stąd wyruszył pochód do kościoła, który tymczasem wypełnił się po brzegi wiernymi.

Na czele pochodu szły dzieci z ochronek i szkół polskich w Berlinie, za nimi harcerze i sokoli, potem sztandary kościelne i świeckie, a wreszcie — poprzedzane przez kapłana w szatach liturgicznych — dzieci polskie, przystępujące do pierwszej Komunii św. Każde z nich trzyma w rączkach płonąca świecę. Głębokie skupienie i przejęcie się tą wielką chwilą widnieje na twarzyczkach dziecięcych. Wszystkie dzieci są odświętnie odziane, — chłopcy w ciemnych ubrankach, dziewczątka zaś w białych sukienkach i z myrtowemi wianuszkami na główkach. Chłopców prowadzi nauczyciel pan Gajdzik, dziewczynki zaś nauczycielka p. Zientarówna. Pochód przesuwa się przez ulicę przy dźwiękach prastarej polskiej pieśni „Kto się w opiekę p da Panu Swemu”.

Kościół Bożego Ciała nie może wprost pomieścić wszystkich wiernych, tak, że przed świątynią gromadzi się również pełno ludu. Piękne i podniosłe kazanie wygłasza ks. dziekan Klein, przy końcu kazania zaś następuje wzruszająca chwila, gdy dzieci powtarzają i powtarzają za kapłanem przysięgę wierności wobec Boga i Kościoła katolickiego.

Olbrzymie wrażenie wywiera również pacierz, odmawiany przez dzieci głośno po polsku.

Na zakończenie nabożeństwa wszyscy wierni odśpiewali pieśń „Serdeczna Matko”.

W pół godziny później rodzice i dzieci oraz wjele gości zebrało się w „Domu Polskim”. Zebrałych powitał prezes towarzystwa szkolnego „Oświata” p. Andrzejewski, następnie zaś nastąpił szereg okolicznościowych przemówień. Jako ostatni zabrał głos prezes związku polskich towarzystw szkolnych w Niemczech p. Jan Baczewski, który wywalczył możliwość przyjęcia dzieci polskich Berlina zbiorowo w jednym kościele do pierwszej Komunii św. i w języku ojczystym. P. Baczewski zwrócił się z podziękowaniem do tych wszystkich, którzy przyczynili się do uświetnienia tej katolicko-narodowej uroczystości wychodźstwa polskiego. W końcu swego przemówienia p. prezes Baczewski zwrócił się do dzieci prosząc je, aby zawsze dochowały wierności Kościołowi katolickiemu i narodowi polskiemu, o ile chcą być pociechą społeczeństwa i spełnić swój święty obowiązek. Przemówienie p. prezesa Baczewskiego wszyscy zebrani przyjęli dłużej niemiłkającymi oklaskami. Za pracę i trud p. prezesa Baczewskiego zarówno rodzice jak i dzie-

Mieszkańcy Swobody wybiegli ze swych siedzib i przyglądali się, jak we wszystkich oknach pałacu i domów, zamieszkałych przez opryczników, a potem przed domami, błyskały coraz to nowe światła pochodni. Jak światła te tworzyć zaczęły długi wąż powolny ruchem ciągnący się w stronę bramy cerkiewnej... Pochód zatrzymał się na chwilę przed głównymi drzwiami pałacu, z których wyszedł car, przybrany w habit zwykłego mnicha, i stanął na czele. Bił się w piersi, łkanie wyrzywało się co chwila z pobladył carskich warg, które śpiewanym głosem powtarzały przez całą drogę do cerkwi:

— Zmiłuj się nademną, wielki Boże! Zmiłuj się nademną smrodliwym psem! Zmiłuj się nad okrutnikiem, a uspokój dusze niewinnie przezemnie pomordowanych!

U wrót świątyni Iwan Wasiljewicz osłabł i upadł bez przytomności na mokrą zlaną deszczem ziemię... W świetle setek smolnych luczyw stała na stopniach świątyni stara Onufrejwna...

Patrzyła ona długo na swojego wychowanka, wreszcie wzięła go drżącymi ze starości i wzruszenia kościstymi rękami za ramiona i szepnęła łagodnie:

— Wstań, batiuszka! Nie bój się! Ja ci pomogę! Dawno już tutaj, pewnie ze dwie godziny czekam na ciebie przed cerkwią Matki Bożej! Wstań Wania! Pójdźmy razem przed ołtarz Przenajświętszej Dziewicy i pomodlimy się razem Bogu Wszem mocnemu, żeby odpuścił twoje ciężkie grzechy...

Dwóch opryczników podniosło cara z ziemi, a on, opierając się na ramieniu staruchy, wkroczył w bramę świątyni... Pośród ciemnej nocy rozległ się smutny śpiew pokutnego psalmu, wznieszonego przez zebrany w świątyni tłum carskich zauszników, pod których terrorem jęczała święta Ruś, jak długa i szeroka... Osadzeni w lochach więźniowie oczekujący dalszych tortur i strasznej śmierci z

ci złożyli mu przy tej sposobności serdeczne podziękowania.

Po dokonaniu kilku zbiorowych zdjęć fotograficznych, zabrał raz jeszcze głos p. Andrzejewski, wygłaszając krótkie przemówienie pożegnalne, które było zakończeniem uroczystości.

Uroczystość ta była wielką manifestacją katolickich i narodowych uczuć ludu polskiego w Berlinie, — i można ją poniekąd uważać za moment przełomowy w życiu i walce społeczeństwa polskiego w Niemczech o swe ideały religijne i narodowe. Tak jak po pamiętnych wypadkach z dnia 7 marca 1914 r. można było zauważyć dość poważny nawet upadek ducha wśród ludu polskiego w Berlinie pod wzmożonym naciskiem germanizacyjnym, tak samo teraz — spodziewać się należy — lud polski ze wzmożoną energją potrafi się oprzeć germanizacyjnym zakusom, czując nad sobą niepodległe Państwo Polskie.

Trzeba jeszcze nadmienić, że kolonia polska w Berlinie urządziła dobrowolną składkę na godne wyekwipowanie dzieci tych rodziców, którym starczy dziś ledwie na bardzo skromne utrzymanie dla swych rodzin.

Uroczystość taka odbywać się będzie teraz corocznie w Berlinie i mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości wszystkie dzieci polskie w Niemczech będą miały możliwość przystępowania zbiorowo do pierwszej Komunii św. w swym ojczystym języku.

„Polonia“)

Przemysł samochodowy w Stanach Zjednoczonych

Niezmiernie ciekawe pozycje, ilustrujące rozwój przemysłu samochodowego w Stanach Zjednoczonych w ciągu ubiegłego 10-lecia, ogłasza Amerykańska Samochodowa Izba Handlowa w Nowym Jorku.

Statystyka Izby podaje, że w roku 1930 Stany Zjednoczone wyprodukowały 6.058.414 samochodów i motocykli różnego typu, wartości ogólnej 4.019.784.669 dolarów. Jest to o przeszło 2 miliony pojazdów mechanicznych więcej, aniżeli wyprodukowano w r. 1929.

Przemysł samochodowy w Stanach Zjednoczonych zatrudnia przeszło 5 milionów pracowników a utrzymuje łącznie z ich rodzinami około 50 milj. ludzi. Kapitał inwestycyjny tej gałęzi przemysłu amerykańskiego wynosi, przeszło 2 miljardy dolarów.

Jest to przemysł, stanowiący najżywniejszy czynnik w komunikacji i dobrobycie Stanów Zjedn.

Czy odnowiłeś już przedpłatę na lipiec?

rak carskich katów, zbudzeni odgłosem dzwonów i dochodzących z cerkwi śpiewów, szeptałi boleśnie:

— To car modli się! Boże, pozwól aby zmiękło jego serce, aby litość owładnęła jego duszą!

Dzieciątka małe, wyrwane ze snu, tuliły się do piersi matczynych i płaczem skarżyły się matkom i Bogu. A matki, tuląc dzieci, szeptały trwożnie:

— Cicho, cicho, dzieciątko! Nie płacz! Nie płacz, bo usłyszysz jeszcze Malutę.

I na dźwięk tego imienia najmłodsze dzieci, nawet niemowlęta, starały się pohamować swój płacz, bo dźwięk imienia Skuratowa przerażało nawet nowonarodzonych.

ROZDZIAŁ XII.

Zemsta Maluty.

Słońce stało jasno na bezchmurnym po nocnej burzy niebie. Ale ranek ten pogodny nie wesoły był dla Maluty Skuratowa. Gdy wrócił do domu, nie zastał syna i zrozumiał, że Maksym opuścił dom rodzicielski, nazawsze... Opanowała go wściekłość. Na wszystkie strony porzysłał pogoń. Służbę stajenną, która ośmieliła się nie zauważyć ucieczki, wtrącił do więzienia.

Jadąc teraz środkiem ulicy w stronę carskiego pałacu, bił się Maluta z myślami: powiedzieć carowi o ucieczce, czy też ukryć ją przed carem?

Tupot końskich kopyt i wesołe rozmowy wyrwały go z zadumy. Obejrzał się. Carewicz, Basmanow i gromada młodszych opryczników powracała z porannej przejeżdżki. Ulica po deszczu pełna była wody i błota.

Spostrzegłszy Malutę, carewicz spał swojego konia ostrogami i umyślnie opryskał Skuratowa od stóp do głowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TADEUSZ PIETRYKOWSKI.

Piękno ziemi kaszubskiej

Kto podczas wakacji letnich urządzając wycieczki po Pomorzu poznał ziemię kaszubską z jej jeziorami, lasami i wzgórzami (Kaszubska Szwałcarja), ten przyznać musi, że piękna jest ta ziemia zamieszkała przez naszych Kaszubów, strażników wybrzeża i naszego dostępu do morza polskiego.

Niemcy za czasów naszej niewoli uznawali piękno ziemi kaszubskiej. Choć Kaszubów nie lubili, gdyż nie chcieli uznać dobrodziejstw kultury niemieckiej, choć ich lekceważyli, gdyż trwali przy wierze i religii swych przodków, to jednak zachwycali się urokiem krajobrazu kaszubskiego.

Przytoczę na to jeden dowód. W małej i niepozornej książeczce niemieckiej pt. „Wanderungen durch die sogenannte Kassubei und die Tuchler Heide“ napisanej przez Karola Pernina (Gdańsk 1886 Kafemann) znajdujemy opis piękna Kaszub, który nie wszystkim jest znany, a który zasługuje na przypomnienie. Autor, który pieszo przeszedł przez całą niemal ziemię pomorską, zwraca w swym dziełku uwagę na piękny krajobraz kaszubski i nawołuje młodzież do wędrowek pieszych po Kaszubach.

W rozdziale, zatytułowanym: „Die landschaftlichen Schoenheiten des Hochlandes“ pisze Pernin m. in.: Wędrując po ziemi kaszubskiej, kochany czytelniku, nie powinieneś oczekiwać wspaniałości gór alpejskich lub nadzwyczajnego piękna kraju południowego. Piękno natury ziemi kaszubskiej jest skromniejsze i mniej pretensjonalne. Jeżeli zachowałeś sobie jeszcze zmysł dla poezji skromnej, choć trochę dzikiej, jaką znajdzie w krajobrazie kaszubskim, nie będą cię odstraszać uciążliwości wycieczek pieszych, które tutaj są nieodzowne. Niema nic piękniejszego nad takie wędrowki, które każdej chwili można przerwać, by odpocząć w cieniu lasów, położonych nad cichym jeziorem lub szeleszczącym strumykiem.

Udaj się więc ze mną, kochany czytelniku do kraju górzystego Kaszubów, gdzie znajdziemy aromatycznie pachnące lasy świerkowe i liściaste, pełne czarnych jagód i czerwonych borówek, kwiatów leśnych i ziół wszelkiego rodzaju. Pójdziemy lekką nogą przez elastyczny grunt lasów sosnowych lub przedzierając się będziemy mozolnie przez piasek i kamienie, wrzosowiska. Zachwycać się będziemy pięknem przeźroczystych, wysoko położonych jezior, obramowanych strumieniami brzegami. W środku jezior spotkamy często małe wyspki, gdzie dymy kominów zdradzać nam będą istnienie chat, ukrytych wśród drzew. Może zauważymy na jeziorze czółno samotnego rybaka a w dniu świętecznym może zobaczymy łodzie pełne odświętleni przybranych mężczyzn i pięknie przystrojonych dziewczyn, płynących do pobliskiej wsi kościelnej.

Wędruj ze mną, przez doliny, pełne łąk zielonych. Bawić nas będzie szelest strumyków, które torując sobie drogę przez teren górzysty, klarowną swą wodę doprowadzają do rzek nizinnych.

Pójdź ze mną, a zobaczymy samotne gburstwa wiejskie, warcząca wiatraki. W zapadłych wioskach kaszubskich witać nas będą szczekanie psów i gęganie gęsi, a parobcy, dziewczki i dzieci ze zdziwieniem oglądają nas będą tchórzliwie uciekając przed nami. Wędruj ze mną wytrw. przez piaszczyste, ubogo zalesione wrzosowiska, gdzie tylko rzadko spotyka się nędzną osadę. Ludność tutaj uboga ledwie wyżyć może z tych nieurodzajnych pól, obsianych kartoflami lub tataraką. Tępy wzrokiem i pozornie obojętnie spoglądając będą na nas ci nędzarze, zdziwienie, że oglądają rzadko widzianych mieszkańców miasta. Na naszą prośbę jednak na poją nas wodą o smaku torfu, którą sobie czerpią z jezior lub torfowisk. Grzecznie wskażą nam drogę, przez labirynt krzaków sosnowych, jeżeli będziemy dla nich grzeczni i zdołamy się z nimi porozumieć.

Zapewne zapytasz, drogi czytelniku, czy opłaca się taka wędrowka przez pustkowia, połączona z różnymi dolegliwościami i niedostatkami. Odpowiem ci na to pytanie szczerze i otwarcie: tak, drogi czytelniku, jeżeli proza życia dotąd nie zabiła w tobie uczucia poetycznego, jeżeli zachwy-

cać się umiesz samotnym kwiatkiem wyrosłym na terenie górzystym, albo na piasku nieurodzajnym, jeżeli cię bawi zieleń drzew i krzaków pachnącego jałowca lub nęci cię aromat lasów rosnących na górzystych brzegach Brdy lub Czarnej Wody. Wycieczka piesza tylko dlatego posiada urok, kto zachwycać się umie blaskiem wschodzącego słońca wśród porannej rosy, której krople pokrywają gałązki i szpilki lasów niby tysiące brylantów lśniących w kolorowym blasku. Piękna jest taka wędrowka przy wschodzie słońca poprzez lasy zielone i głuche bory, nad klarowną wodą samotnego jeziora, obramowanego zielenią łąk i pól. A gdy się poczujesz zmęczony, drogi czytelniku, odszukasz sobie urwisty brzeg jeziora, pokryty miękkim mchem i odpoczniesz po trud, porannej wędrowki. Wyciągniesz z kieszeni zabrane przeźornie skibki chleba, które spożyjesz z wielkim apetytem.

Lecz poco dużo opowiadać o poezji wędrowki przez góry i doliny? Urok pieszych wędrowek zapewne ci znany, drogi czytelniku i ty, droga czytelniczko, chociaż wasze nogi dotąd nie zabłądziły aż do ziemi kaszubskiej i do borów tucholskich.

Jeszcze raz powiadam: nasze Kaszuby nie wytrzymują porównania z okolicami, obficie uposażonymi przez Stwórcę. Niema tutaj wzgórz, winem porośniętych, ani ruin romantycznych, ani śniegiem pokrytych Alp, lodowców i wodospadów, ani zawrotnego ruchu światowego, jaki spotkasz na zachodzie lub południu. Nasza kraina kaszubska posiada strój skromny, utkany przez lasy, jeziora strumyki, pagórki i wzgórza, co prawda nie sięgające chmur, na których jednak oddychać można świeżym powietrzem. Ziemia nasza stroi się jedynie we wrzozy i bezpretensjonalne kwiatki polne. Mimo to znajdziemy tutaj dużo rzeczy ciekawych i napewno opłaca się trud poznania tej krainy, która się nie kończy na najbliższej okolicy, stolicy Kaszub, tj. Gdańska.

„Więc, drogi i kochany czytelniku, wybierz się w drogę, a witać cię będą piękne lasy, urocze doliny, śliczne wzgórza, przeźroczyste jeziora. Zabierz ze sobą mniejszą książeczkę jako przewodnika. Poznaj dokładnie tę ziemię rodzinną, a może pokochasz ją jeszcze więcej...”

W tak pięknych słowach opisywał Pernin piękno ziemi kaszubskiej i zachęcał Niemców do wycieczek po kraju. Na zakończenie rozdziału, w którym rozpiął się na temat piękności ziemi pomorskiej, umieścił wierszyk charakterystyczny (zapewne jego pióra), z którego przytaczam kilka zwrotek:

„Ich wandre in die Kassubei,
Wohin, das ist mir einerlei —
Ich gehe nach Belieben,
Mir ist nichts vorgeschrieben.

Ich geh bergauf, ich geh bergab
Mit meinem Freund, dem Wanderstab,
Meist grade aus — auch öfters krumm
Und sing ein Wanderlied summ, summ.

Ich wandre durch mein Heimatland,
Ob's lohnt? — drob kann man streiten,
Doch lieb' sein See- und Waldgewand
Ich mehr als ferne Weiten“.

Tak pisał Niemiec, tak zachwycał się ziemią kaszubską człowiek nam obcy. My Polacy posiadamy jeszcze więcej powodów do poznania piękna Kaszub. Zwłaszcza młodzież nasza w czasie wakacji powinna pilnie zwiedzać krainę kaszubską.

Więc w drogę, młodzi przyjaciele!

(„Od Naszego Morza“)

Co znaczy reklama

Związek japońskich producentów jedwabiu przeznaczył 3.500.00 dolarów na kampanję propagandową w Stanach Zjedn.

Celem jej jest przekonanie publiczności o wyższości prawdziwego jedwabiu nad sztucznym i o korzyściach jego zastosowania.

Specjalny instytut jedwabniczy będzie czuwał nad urządzeniem pokazów i dekoracją wystaw sklepowych. Kampanja będzie prowadzona w amerykańskiej prasie codziennej i periodycznej.

Nowa wyspa na Atlantyku — na razie bezpańska

Kapitan parowca brazylijskiego „Lelanda“ odkrył na Atlantyku nową, nieznaną dotąd wyspę, znajdującą się pod 27 stopniem długości i 0.50 stopniem szerokości. W celu zrekonoskowania tej wyspy odplynęły krążowniki angielski i brazylijski. Do kogo będzie ona należała?

MARJUSZ ZARUSKI („Sonety Morskie“).

GRA FAL

My dzieci błyskawic, orkanów i morza —
Bezpańskie, swobodne, niczyje —
Pędzimy przed siebie w błękitne bezdroża,
Luskami się mieniając, jak żmije.

Nie dla nas słabości i tęsknot obroza,
Nie dla nas się wdzięczą lilije:
Nas goni w bezkresy tajemna moc Boża
I duch zniszczenia w nas żyje.

Potężne, drapieżne my ptaki wędrowne,
Topimy w odmętach okręty ładowne,
Lecz ludzkich łoczmy opale...

Pędzimy w bezkresy zuchwałe, swobodne
Bez pragnień i celów, pięknością zawodne,
Wciąż dalej, a dalej i dalej!...

Ku-Klux-Klan, tajemnicze państwo

Kiedy wojna secesyjna (1861—1865) między Stanami Północnej Ameryki a zjednoczonymi stanami południowymi dała wolność murzynom, ci ostatni, oszołomieni zdobyciami obywatelskimi, nie potrafili zachować miary w używaniu wolności, która niebawem wyrodziła się w swawolę i rozwydrzenie w stosunku do białych. Wtedy to wrogowie murzynów założyli „kółko“ czyli po grecku „kyklos“, którego członkowie w nocnej porze, odziani w długie białe szaty, w maskach z kapturami na głowie, pociągali do odpowiedzialności murzynów i wszystkich tych, którzy w jakikolwiek sposób z nimi się solidaryzowali. Kary doraźne, jakże wymierzano, były chłosta, zanurzanie w płynnej smołce i oblepianie pierzem i powieszanie.

Z biegiem czasu, jak to zresztą zwykle bywa przy tego rodzaju tajnych sądach, „Ku-Klux-Klan“ zaczął się sam dopuszczać grubych nadużyć, nie mających już nic wspólnego z pierwotną ideą obrony przed swawolą murzyńską. Wzrósłszy szybko w potęgę, Ku-Klux-Klan przestał się już kryć po nocy, lecz zupełnie jawnie sprawował doraźne sądy przeciwko każdemu, kto ważył się występować w obronie bezpodstawnie nieraz prześladowanych czarnych. Zdarzało się, że kiedy ksiądz na kazalnicy prawił o wolności i równości ludzi, pojawiał się na chórze zamaskowany związkowiec i strzelał do księdza z kazalnicy. Ku-Klux-Klan sam tedy zaczął zagrozić porządkowi publicznemu. Wobec tego czuł się kongres w roku 1871 zniewolony do wydania ustawy, mającej skrepić działalność Ku-Klux-Klanu, lecz celu swego nie osiągnął. Wszystkie zarządzenia policyjne rozbijały się o tajemniczość członków Klanu i o orzecznictwo sądów, w których zasiadali nieraz klanisci, uwalniający swych towarzyszy. Jeśli zaś zapadł wyrok zasądający, sędziowie rychło padali ofiarą zemsty spiskowców. Powstało państwo w państwie z nową władzą państwową. Kto pragnął przystąpić do Klanu, zwącego się „Invisible Empire“ (królestwo niewidoczne), musiał składać uroczyste przysięgi na sztandar i krzyż ognisty. Organizacja tych kapturowców robi wrażenie operetkowe. Na czele stoi „Najwyższy czarownik“, czyli Grand lub Imperial Wizard, który każe się tytułować Yjur Majesty (Wasza królewska mość). Jemu podlegają jako naczelnicy głównych obwodów Klanu: Wielki Cyklop, Wielki Mag, Nadolbrzym, Wielki Podkomorzy, Wielki Turek, Uczony w piśmie i Nadsmok. Najwyżsi ci dygnitarze Klanu przywdziewają czerwone szaty z peleryną i kapturem. Odznaką Klanu jest krzyż w czerwonym polu, umieszczony diagonalnie na czworoboku. Inni członkowie — orły (eagles) i rycerze (knights) noszą białe szaty.

Zkońcem wieku ubiegłego Ku-Klux-Klan słabsza rozwijał działalność, lecz nigdy nie przestał istnieć. Kiedy jednakże podczas wojny Najwyższym czarownikiem wybrany został prof. William J. Simmons, ożywiła się na nowo jego działalność. Klan zaczął wydawać własne pismo: „The Searchlight“. Równocześnie zmienił się także cel stowarzyszenia, które odąd występuje w obronie rasy amerykańskiej, co ułatwia mu zjednanie sobie względów rządu. Odąd też wstęp mają do stowarzyszenia tylko „rasowi“ Amerykanie.

Podczas wojny światowej Ku-Klux-Klan rozwijał ożywioną działalność antyniemiecką. Wpływy jego poczęły znowu szybko wzrastać. W r. 1921 nabyła założona przez niego Clarke Realty Company w okolicy miejscowości Atlanta w Stanie Georgja posiadłość wiejską za 75 tys. dolarów dla swego wodza. O późnych wpływach organizacji świadczy fakt, że w roku 1927 wkroczyła ona w wielotysięcznym pochodzie swych członków za białego dnia do Chicago, gdzie policja utrzymywała porządek dla jej pochodu.

Dzisiaj Ku-Klux-Klan liczy blisko milion członków. Na jego czele stoi dr. W. H. Evans.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.

MARJUSZ ZARUSKI („Sonety Morskie“).

NOKTURNO

Księżycowa noc letnia,
Zeszła z krain eteru;
Za okrętem jak fletnia
Dźwięczy fala u steru.

Gwiazdy senne się toczą,
W żaglach wiatr nie szeleści:
Cicho, jasno, urocz,
Jak w bajecznej powieści.

Srebrny blask opromienia
Białe chmurek namjoty;
Płynię spokoj z przestworzy.

Zapomniane zmartwienia,
Zapomniane tęsknoty...
O, jak piękny świat Boży!

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 25. czerwca 1931 r.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum męskim.

Wczoraj przed komisją egzaminacyjną pod przewodnictwem p. wizytatora Dutkowskiego, odbył się dalszy ciąg egzaminu dojrzałości. Za dojrzałych uznano: Kurlandta Ludwika z Śliwic, Latzkiego Jana z Tucholi, Labona Marceliego z Karsina, Lemańczyka Edmunda z Chojnic, Rolbieckiego Guntrama z Sepólna, Szuce Romana z Brus, Szykowskiego Leona z Chojnic, Strade Zdzisława z Chojnic, Olyńskiego Norberta z Sepólna, Rysiewskiego Witolda z Torunia i Orlikowskiego z Tucholi. Dziś dopołudnia składa 4 ostatnich kandydatów. Powyższym życzymy wszelkiej pomyślności na nowej drodze życiowej.

Zakończenie roku szkolnego.

w Szkole Doksztalcającej połączone z uroczystością 10-lecia istnienia szkoły, odbyło się wczoraj przy licznych udziałach mistrzów. Uczniowie odśpiewali na powitanie pieśń, która wypadła bardzo dobrze pod kierunkiem p. Ciecierskiego. Następnie p. Ciecierski, kierownik szkoły, wygłosił piękne przemówienie wskazując na przejęcie szkoły z rąk niemieckich, dalej na trudności doksztalcania. Następnie przemówił p. Jackowski wyraził apel do mistrzów by ci swych uczniów punktualnie posyłali do szkoły. Następnie udali się wszyscy mistrze i uczniowie do auli, gdzie wystawione były przeróżne prace uczniowskie. Prace te wykonano nadzwyczaj dokładnie, budziły podziw w mistrzów i pozostały po sobie bardzo miłe wrażenie. Na wyróżnienie zasłużył Kobus z zawodu malarskiego, Szydlewski Fr. z zawodu krawieckiego i Tomczyk z zawodu ślusarskiego.

Również w Szkole Doksztalcającej Handlowej zakończono wczoraj rok szkolny. Uczniów pożegnał p. prof. Sankiewicz.

Program Państwowej 3-kl. Koed. Szkoły Handlowej w Chojnicach oraz warunki przyjęcia.

Państwowa 3-kl. Koed. Szkoła Handlowa w Chojnicach jest 3-letnią średnią szkołą zawodową. Ma ona za zadanie oprócz uzupełnienia wykształcenia ogólnego na poziomie średnich zakładów naukowych ogólnokształcących, krzewić nauki i umiejętności handlowe, przygotować do zawodu kupieckiego i kształcić na samodzielnych pracowników handlowych i przemysłowych wszelkiego typu, nadto przygotowuje przyszłych pracowników do służby administracyjnej, kolejowej, skarbowej, celnej itp.

Na rok nauki przyjmuje się uczniów i uczennice, którzy ukończyli 3 klasy gimnazjalne, względnie 7 klasową szkołę powszechną (4 klasy szkoły wydziałowej), oraz 14 rok życia, a nie przekroczyli 16-go i złożą egzamin wstępny.

Opłata szkolna wynosi półrocznie zł. 45, dzieci funkcjonariuszów państwowych, oraz zawodowych wojskowych wolne są od opłat szkolnych, inni mogą być zwolnieni o ile wykażą dobre postępy w nauce i zachowaniu, a posiadają niezamożnych rodziców.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 8 listopada 1929 r. poz. 663, Dz. Urz. R. P. z 23 grudnia 1929 r. Nr. 88, § 2 absolwentom tut. Szkoły jako szkoły średniej przysługuje prawo do zajmowania stanowisk urzędniczych II kategorii w państwowej służbie cywilnej, na równi z absolwentami państwowych szkół średnich ogólnokształcących.

Dyrektor Szkoły:

(—) Kozubski.

Egzamin wstępny odbędzie się w sobotę 27 czerwca 1931 r. o godzinie 9 rano w gmachu Szkoły

Dla kandydatów zgłaszających się podczas wakacji, egzamin wstępny odbędzie się po wakacjach w dn. 2 września. Zgłoszenia kierować należy do Dyrekcji Szkoły Handlowej.

Zwraca się raz jeszcze specjalnie uwagę na to, że nie posiadający przepisanych w programie kwalifikacji niepotrzebnie się zgłaszają, gdyż przyjęci być nie mogą.

Przetarg przymusowy

nieruchomości Chojnice karta 1180 właściciel Jasse (2. K. 14-29) nie odbędzie się dnia 25. czerwca br. w tut. Sądzie Grodzkim ze względów formalnych.

Ucieczka niemieckiego aresztanta.

Wczoraj rano pociąg pospieszny z Berlina do Królewca wjeżdżając na stację w Chojnicach, musiał stanąć przed sygnałem wjazdowym. Z tej okazji skorzystał transportowany tym pociągiem z Berlina do Królewca niebezpieczny przestępca i zbiegł. Naszej policji udało się natychmiast zbiegła pochwycić a władze postanowiły oddać go w ręce policji niemieckiej.

Skosił cudzą łąkę.

Posiadziciel ziemski p. Skupin, zamieszkały w Topolu, pow. chojnicki, spostrzegł, że niejaki Leon Ch. skosił większą część łąki a ususzyszy przeszło 5 ctr. siana sprzątnął je. Kiedy Skupin szedł na łąkę, by siec trawę, zastał już tylko skoszoną łąkę.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 24. 6. 1931 zgłoszono w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego urodzenia:

Robotnik Franciszek Kiedrowski, córka Gertruda, palacz parowozowni Józef Piepiorka, córka Jadwiga.

Program VI. zjazdu delegowanych Kat. Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej.

- 29 czerwca — Święto Piotra i Pawła przed poł.
Godz. 9 — Zbiórka na placu przed dworcem kolejowym.
Godz. 9,30 — Pochód do Kościoła Gimnazjal.
Godz. 10 — Uroczysta Msza św. i okolicznościowe kazanie.
Godz. 11 — Przemarsz na rynek.
Godz. 11,20 — 1) Otwarcie Zjazdu i stwierdzenie obecnych.
2) Hymn Młodzieży Żeńsk. „Pieśń hołdu Marji śpiewa”.
3) Przemówienia Władz i organizacji (2 min.)
4) Referaty:
a) „Radość w rodzinie” — druchna Elżbieta Sieracka — SMP Kościerzyna, zastęp Skorzewo
b) „Radość w pracy” — druchna Helena Kowalska, SMP Toruń - Śródmieście.
c) „Radość w rozrywkach” — druchna Helena Drobińska — SMP Rotembark.
5) Uroczystość: SMP Chojnice.
6) „Jak pracowaliśmy w roku 1930” — ref. Sekretarza jen. ks. Franciszek Zynda.
7) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i budżet na rok 1931 — Pan Burmistrz Schwarz, członek Komisji Rewizyjnej i Pan R. Reiske, pracownik związku.
8) Dyskusja nad sprawozdaniami.
9) Uchwała w sprawie zatwierdzenia sprawozdań.
10) Wybory połowy Rady Związkowej.
11) Uchwalenie:
a) składki związkowej na rok 1931;
b) rezolucyj referatów Zjazdowych.
12. Wolne głosy.
12) Zamknięcie Zjazdu.
14) Hymn narodowy „Boże coś Polskę” — wspólnie z fotografacją — przerwa obiadowa — odjazd druch.

Tow. Śpiewu „Lutnia”.

Dzisiaj lekcja śpiewu dla chóru mieszanego odbędzie się w lokalu p. Węsierskiego. Początek punktualnie o godz. 8,15 wieczorem. Następne lekcje odbędą się w szkole a to w piątek i w sobotę o godz. 8,15 wiecz.

Przypomina się, że są to ostatnie lekcje dla wzięcia udziału w konkursie na Zjazd Okręgowy. Zatem tak interes jak i honor towarzystwa wymagają, aby na tych kilku lekcjach nie zabrakło ani jednej śpiewaczki i ani jednego śpiewaka.

Kradzież gotówki.

W poczekalni zakładu dent. pani Jager, oczekująca swej koleżki, niejaka Bronisława Prądzińska mając przy sobie na zapłacenie za leczenie zębów gotówkę w kwocie 22 zł, pozostawiła takowe lekkomyślnie w torebce na krześle, a kiedy wróciła do poczekalni znalazła torebkę opróżnioną z gotówki. Policja ujęła kilka podejrzanych osób, lecz bezskutecznie.

Zasądzenie oszusta majątkowego.

W dniu 12 czerwca przed Sądem Okręgowym w Chojnicach odbyła się rozprawa o oszustwo przeciwko niejakiemu Leopoldowi Stryjewskiemu z Mławy, który w oszukańczy sposób od małżonków Łojewskich ze Swornychgac poza całym szeregiem oszustw, wyłudził podpisy na wekslach na sumę 6000 złotych, przywłaszczył sobie te weksle przy pomocy dwóch pokątnych pośredników majątkowych z Grudziądza, z których pośrednik Szempiński występował jako pośredniczący a drugi pośrednik Karnowski jako kupujący. Zgodzono go spodarstwo od Łojewskich za tak wysoką cenę, że z łatwością mogli wyłudzić podpisy na wekslach od Łojewskiego i weksle te sobie przywłaszczyć.

Po zabraniu weksli ze stołu wszyscy się ulotnili rzekomo po mającego przybyć dla kupna gospodarstwa owego pośrednika Karnowskiego (podstawionego kupca), który już więcej się nie pokazał a Stryjewski zażądał w krótkim czasie zapłacenia podpisanych weksli czemu się Łojewscy sprzeciwili. Świadcami wykazali oni przed sądem oszustwo Stryjewskiego za które tenże skazany został na 1 rok więzienia.

Zwrot książek z T. C. L.

Celem uporządkowania i przeprowadzenia inwentury w Czytelnii T. C. L. uprasza się o zwrot wypożyczonych książek najpóźniej do 30 czerwca (wtorek). Od środy 1 lipca do 1 sierpnia czytelnia będzie zamknięta.

Z KINA

Ogród Allah'a.

Jedną z najciekawszych powieści psychologicznych, wspaniałych romansów życiowych, akcja którego toczy się wśród spalonych słońcem bezbrzeżnych piasków Algieru i Marokka. Na egzotycznym tle Wschodu snuje się piękna opowieść miłosna w świetnej interpretacji Alice Terry i Iwana Petrowicza. W najpiękniejszym zakątku świata, w cudzie cudów, ogrodzie, który według wierzeń tubylców, sam Allah dla siebie stworzył dokonano zdjęć plenerowych. Dziś o godz. 8,30.

Wielkie Święto Pieśni.

z okazji siódmego zjazdu VII Okręgu Pom. Związku Kół Śpiewaczych odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 czerwca 1931 r. w Brusach

PROGRAM:

Godz. 8,30 — Przyjęcie i przywitanie chórów na dworcu oraz wspólny pochód do szkoły powszechnej.

Godz. 9,30 — Generalna próba okręgowych chórów połączonych z orkiestrą pod batutą dyrygenta okręgu parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które rozpocznie się punktualnie o godz. 11. (Pienia wykona Lutnia miejscowa).

Godz. 10,45 — Zbiórka wszystkich Towarzystw przed hotelem pana Szamockiego i wspólny wymarsz do kościoła parafjalnego na uroczyste nabożeństwo, które rozpocznie się punktualnie o godz. 11. (Pienia wykona Lutnia miejscowa).

Po mszy św. połączone chóry odśpiewają hymn „Bogurodzica” w oprac. Nowowiejskiego.

Po uroczystościach kościelnych zbiórka wszystkich Towarzystw na placu Serca Jezusowego, połączone chóry okręgowe odśpiewają z towarzyszeniem orkiestry dętej:

a) „Gaude Mater”, Gorczyckiego,

b) „Poloneza A-dur”, Szopena,

Poczem nastąpi oficjalne otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego, przemówienia, składanie życzeń i pochód.

Godz. 13,30 — Wspólny obiad w zakładzie SS. Zmarłychwstanek.

Godz. 15 — Zbiórka Towarzystw śpiewaczych przed klasztorem i wymarsz do ogrodu pana Felskiego na miejsce koncertu chórów.

Godz. 16 — występy chórów:

a) połączonych mieszanych „Hymn Kaszubski” Nowowiejskiego,

b) połączonych mieszanych „Polonez A-dur” Szopena,

c) pojedynczych chórów III, II. i I. kategorii w konkursie o nagrodę.

Po ukończeniu konkursu — Dowolne występy wszystkich chórów, także pozaokręgowych.

Godz. 20 — Ogłoszenie wyniku konkursu, rozdanie nagród i powrót na zabawę taneczną.

Podczas zjazdu przygrywać będzie orkiestra pp. kolejarzy, Chojnice (24 ludzi).

Uwaga: W razie niepogody odbędą się występy konkursowe jak i koncert chórów w sali pana Szamockiego

Zarząd VII Okręgu Pom. Związku Kół Śpiew.: A. Bruski, prezes, L. Jackowski, wiceprezes, L. Dolewski, sekretarz, Wł. Szyjkowski, J. Zimny, skarbnik, Fr. Gierszewski, dyrygent, J. Kołodziej, ławn. Alf. Warczak, ławn. L. Naftyński, ławn.

Zarząd „Lutni” w Brusach:

Ks. proboszcz Grünig, prezes, Gierszewski, sekretarz, Błochówna, Paszylkówna, skarbn. Kołodziej, dyrygent.

Pożar.

Suchorączek. — W nocy na środę wybuchł pożar u gospodarza p. Józefa Rogińskiego. Pastwą płomieni padła stodoła z zawartością oraz maszyny rolnicze. Straty wynoszą około 16.000 zł.

Z dalszych stron

Skazani za szpiegostwo.

W Czortkowie sąd okręgowy skazał Burakowską Helenę za zbrodnicze szpiegostwo na 6 lat ciężkiego więzienia, postanawiając nadzór policyjny po odbyciu kary. Ponadto skazano Grabowicza Juljusza na dwa lata ciężkiego więzienia.

Również zakończyła się w sądzie okręgowym w Tarnopolu rozprawa główna przeciwko Mazurkowi Wasylowi i towarzyszą, oskarżonym o zbrodnicze szpiegostwo. Mazurka skazano na 10 lat ciężkiego więzienia, Czerkasa na 9 lat, Geranowa i Pawlyka na 8 lat, Lesiuka na 5 lat, Hajduka na 2 lata, Czerkusa Piotra i Gieranowa po 1 i pół roku.

Żydzki fałszerzami pieniędzy.

Przed sądem przysięgłych we Lwowie toczyła się rozprawa przeciwko Izraelowi Tudkowi i Herszowi Rozenbergowi o puszczenie w obieg fałszywych monet 5 złotych. Pierwszego uwolniono, drugiego skazano na 3 lata ciężkiego więzienia.

16 skrzyń z dynamitem.

W okolicy kolonii Wołotnicy pod Łuckiem wydobyto z ziemi 16 skrzyń dynamitu w dobrym stanie wagi około 260 kilogramów, pochodzenia niemieckiego z czasów wojny światowej.

Gleńda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 24. VI. 1931 r.

Warunek: bandel hurt. fr. st. zład. ładunki wago-dostawa zarz. za 100 kg., w złotych.

Zyto	25,75—26,00
Pszenica	28 00—28,50
Jęczmień przemalowy	27 00—28,00
Owies	29,50—30,50
Mąka z. 65% wł. work.	39,00—40 00
Mąka p. 65% wł. work.	45,50—48,50
Otręby żytnie	16,50—17 50
Otręby pszenne	15,50—16,60

Z Pomorza

Pożar.

Sępólno. — W nocy na środę powstał pożar na strychu budynku mieszkalnego mistrza szewskiego p. Domka przy ul. Kościelnej. Prócz mebli i urządzenia kuchennego pastwą płomieni padł dom mieszkalny. W wielkim niebezpieczeństwie znajdowało się zabudowanie p. J. Bratza. Dzięki Straży Pożarnej i kilku obywateli pożar się nie przejął. Przyczyna pożaru nieznana.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Lutnia. — Lekcja śpiewu dla kompletnego chóru mieszanego dziś w czwartek o g. 8,16 wiecz. w lokalu p. **Węsierskiego**. Komplet konieczny. Dyrygent.

Towarzystwo Kupców Samodzielnych Chojnic W piątek 26 czerwca rb. o godz. 20 odbędzie się ponownie zebranie Towarzystwa w lokalu Rinka Franciszka. Na porządku dziennym szereg pilnych spraw do załatwienia. O liczny udział uprasza Zarząd.

Tow. Ludowe pod op. św. Antoniego w Chojnicach przystępuje w sobotę po południu dnia 27 bm z racji 700 letniej rocznicy śmierci swego patrona św. Antoniego do wspólnej spowiedzi św., a w niedzielę rano do wspólnej Komunii św. O gremjalne branie udziału w spowiedzi i Komunii św. prosi Zarząd.



Wielka Loteria

na **Pomnik Wdzięczności**

Najów. Serca Pana Jezusa **w Poznaniu**

odbędzie się **w dn. 7, 8 i 9 września 1931 r.**

Cena losu tylko 3,— zł

Kilkanaście tysięcy wygranych wartości 90.000 zł.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo. W niedzielę dnia 28 czerwca br. o godz. 16-tej zebranie w ogrodzie Augustyńska 13, na które szanownych członków uprzejmie się zaprasza Zarząd.

SMP. Męskie. — Dziś od godziny 6-tej trening w piłkę nożną. O godz. 8,30 zebranie zarządu u ks. patrona.



Ochotnicza Straż Pożarna — W piątek, dnia 19 bm. o godz. 7-mej wiecz. odbędą się **ćwiczenia** na placu Piastowskim.

Komendant.

Pomorski Związek Osadników Rolnych. — W bardzo ważnej i pilnej sprawie, dotyczącej każdego poszczególnego osadnika a wymagającej wspólnego omówienia i ustalenia, zaprasza się wszystkich osadników powiatu chojnickiego na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 28 bm. o godz. 12 w południe w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach. Zarząd.

Kółko Rolnicze Ogorzelińskie. Miesięczne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w Ogorzelińskich na sali zebrań u p. Wailandta w dniu 28 bm. o godz. 12-tej. O liczny udział członków i sympatyków uprasza uprzejmie Zarząd.

W drugą rocznicę śmierci

s. p.

Szambelana Sikorskiego

odprawi się mszę św. w Brusach dnia 26 bm. o godzinie 7-mej rano.

Rodzina.

Klub Żeglarski w Chojnicach

urządza

w niedzielę dn. 28 czerwca 1931 r.

Uroczystość Wianków

na jeziorze w Charzykowie

Początek o godzinie 3-ciej po poł.

W programie: Regaty żaglowców, koncert na plaży, jazdy żaglowców w eskadrach, pojedynki rybackie, zabawy ludowe, sztuczne ognie na wodzie, noc wenecka, puszczanie wianków i rewja wszystkich jednostek wodnych odpowiednio przystrojonych, nocny bal, akrobatyka, sporty wodne.

Po południu **koncert przy kawie.**

Autobusy kursują co pół godziny.

Stałe zatrudnienie (pracę)

od 1. 7. 31 r. otrzymuje niezonały ewent. żonaty za kaucją 1000 złotych

Oferty do ekspedycji Dziennika Pomorskiego pod nr 10.

Wytnij i podaj drugiemu!

Kwitt. mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	lipiec 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, _____ 1931 r.

Przetarg przymusowy

W sobotę, 7 bm. o godzinie 11-tej sprzedam w lokalu licyt ul. Człuchowska 29 najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 maszynę do szycia papieru w dobrym stanie
- 1 biurko, 1 kan. pę,
- 1 leżankę.

Winkowski komornik sądowy 302

Na **tapety**

Z powodu usunięcia zapasów udzielam 10 — 25% rabatu.

W. Heyn, Pl. Jagielloński nr. 6.

Na **Skład**

do wynajęcia od 1. X. 31 r.

I. Heyn & Söhne Chojnice.

Ogłaszajcie w poczytnym piśmie naszym

Baczność

w Kłodawie w niedzielę dnia 28 bm. odbędzie się

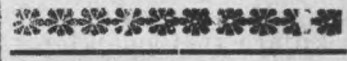
zabawa taneczna

Początek o godz 6-tej Uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**



Odżywcza mąka kukurydziana

ospe żytnią makuchy, jęczmień, żyto, owies i juba nabyć można **Georg Tuchler,** Chojnice, Młyńska 20.



Dwa okna

124 cm razy 196 cm do sprzedania.

Ul. Człuchowska 22

Mieszkanie

1 lub 2 pokojowe z kuchnią poszukuje się zaraz lub od 1 lipca br. Zgłosz. do eksped. Dzien. Pom.

Letnisko Charzykowo

Restauracja Klubowa najsolidniejsza miejsce wypoczynku dla Szan. Wycieczkowców Towarzystw, szkół i t. d. Dobre potrawy — wyborne napoje Wycieczkom przy poprzednim zamówieniu udziela się zniżki. Kąpiele wodne, słoneczne, żaglowanie, wiosłowanie, szluzgawka wodna — Telef. Chojnice 188



KINO NOWOŚCI

W czwartek dnia 25 bm. o godzinie 8.30 wieczorem

Upojony dramat wschodni na tle głośnej powieści **R. Hicheus'a**

Ogród Allaha

W rolach głównych:

Alice Terry i **Iwan Petrowicz**

Wkrótce **Arka Noego.**

Prawdziwy miód pszczelny

poleca tanio **Dom wysyłkowy MERRUR Chojnice** Telefon 267. dawn. **Maschitzki**

FARBY

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. **Pokosty** czyste liniane, fabrykat swojski i bolenderski, farby **gotowe, olejne** farby **lakierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **lakiery**, pendzle, szablony, tapety. Jak największy wybór tylko pierwszorzędnej jakości. — Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb **BRACIA HUBERT** właśc. **JULJAN HUBERT** Chojnice, Pom. Gdańska 18 Rok zał. 1894. Tel. 219.